

Ks. Krzysztof TYBUROWSKI  
(Rzeszów, WSD)

## WKŁAD DAMAZEGO W KOŚCIELNE I ŚWIECKIE UMOCNIENIE WŁADZY PAPIESTWA

Cesarz Dioklecjan, mając świadomość postępującej słabości *Imperium Romanum*, pragnął je wzmocnić reformując praktycznie wszystkie sektory organizacji państwowej: administrację, system finansowy, ekonomię i wojsko. W rozwijającym się chrześcijaństwie widział natomiast jednego z głównych winowajców grożących tradycyjnym strukturom i jedności państwa. Dlatego też pod koniec swojego panowania w roku 303 rozpoczął ostatnie, nie licząc Juliana Apostaty, prześladowanie chrześcijaństwa w historii Imperium Rzymskiego. Było to systematyczne, zaplanowane czterema dekrétami, największe spośród prześladowań starożytnego Zachodu<sup>1</sup>. Jednak wiek IV, rozpoczęty dla chrześcijan krwawo, przemienia się szybko w Konstantyński pokój i wolność kultu. To, w czym Dioklecjan dostrzegał zagrożenie dla jedności państwa, Konstantyn widzi szansę jedności. Wolność chrześcijaństwa przyczyniła się do jego wspaniałego rozkwitu. Z jednej strony rozpoczęła ona złoty wiek myśli patrystycznej, z drugiej jednak wytworzyła jednocześnie bolesną niestety pokusę ingerencji ze strony władz państwowych w sprawy wewnętrzne Kościoła. Czasami przybierały one wręcz gwałtowny charakter, kiedy wojsko wkraczało nie tylko w kwestie porządku życia publicznego związanego z Kościołem, ale w rozstrzyganie sporów wewnątrzkościelnych czy nawet teologicznych<sup>2</sup>.

Niemniej chyba szkodliwe okazało się wprowadzanie różnorakich przywilejów dla duchownych, którzy, używając dzisiejszych słów, stawali się dygnitarzami państwowymi. Spośród papieży i biskupów, począwszy od IV wieku, wielu korzystało z pomocy państwa, albo przynajmniej władz świeckich, w rozwiązywaniu problemów Kościoła<sup>3</sup>.

Niewątpliwie wyjątkową postacią na tronie św. Piotra pod tym względem był św. Damazy I (366-384), który jako biskup Rzymu pierwszy umocnił na

<sup>1</sup> Por. M. Forlin Patrucco, *Diocleziano Imperatore*, DPAC I 967-968.

<sup>2</sup> Por. G. Falbo, *Il primato della Chiesa di Roma alla luce dei primi quattro secoli*, Roma 1989, 326.

<sup>3</sup> Por. tamże.

niespotykaną dotąd skalę pozycję władzy papieskiej, zarówno w świecie kościelnym, jak i w dziedzinie polityki świeckiej wobec Kościoła.

**1. Cywilne umocnienie władzy papieństwa.** Jak przed epoką Konstantyńską państwo karało chrześcijan za nieposłuszeństwo wobec praw cywilnych, szczególnie w materii oficjalnego kultu, tak Konstantyn Wielki stał się (i nazywał się) prawdziwym opiekunem Kościoła, poszerzając jego przywileje i ingerując, czasem nieproszony i źle odbierany, w wewnętrzne sprawy Kościoła. Wraz z Damazym spotykamy się natomiast z pewnego rodzaju degeneracją prośb o pomoc i współpracę, które wpływały ze strony samego Kościoła.

Damazjusz doszedł do tronu papieskiego w bardzo trudnych, wręcz tragicznych okolicznościach. Od samego początku jego pontyfikat był nękany przez problemy związane z antypapieżem Ursynem, który jako przeciwnik polityki pojednawczej Liberiusza został, będąc diakonem, wybrany biskupem Rzymu przez frakcję mniejszościową i konsekrowany wbrew normom kanonicznym przez jednego tylko biskupa, a mianowicie Pawła z Tivoli w Bazylice Juliusza (*Santa Maria in Trastevere*). Tymczasem większość opowiedziała się za diakonem Damazym, który wybrany na papieża został konsekrowany przez biskupa z Ostii w bazylice laterańskiej<sup>4</sup>. Walki między frakcjami Ursyna i Damazego, które były rzeczywiście poważnymi zamieszkami ulicznymi, kosztowały życie 137 ludzi<sup>5</sup>. Dopiero wezwana na pomoc przez Damazego interwencja prefekta Rzymu Wiwencjusza doprowadziła do usunięcia Ursyna z miasta<sup>6</sup>. Historia notuje, że był to pierwszy wypadek zwrócenia się papieża do władzy świeckiej w walce z przeciwnikami<sup>7</sup>. Nowy prefekt Pretekstus rok później wyrzucił także Ursyna z Rzymu, gdy pozwolono mu wrócić w nadziei, że spór został zażegnany.

W takich okolicznościach Damazjusz wstępował na tron Stolicy Piotrowej. Cały jego stosunkowo długi, bo aż 18-letni pontyfikat, wstrząsały jednak różnego rodzaju niepokoje. Związane one były między innymi z ciągle nękającymi

<sup>4</sup> Por. F.X. Seppelt, *Geschichte der Päpste. Von den Anfängen bis zur Mitte des zwanzigsten Jahrhunderts*, t. 1: *Der Aufstieg des Papstums. Von den Anfänge bis zum Ausgang des sechsten Jahrhunderts*, München 1954, 109.

<sup>5</sup> Taką liczbę podaje Ammianus Marcellinus (*Res gestae XXVII 3, 12-14*, tłum. I. Lewandowski: *Dzieje rzymskie*, II, Warszawa 2002, 61), natomiast według *Collectio Avellana (Epistolae imperatorum, pontificum, aliorum inde ab anno CCCLXVII usque ad annum DLIII datae)* liczba ofiar wynosiła 160 (*Epistula 1, 7 [quae gesta sunt inter Liberium et Felicem episcopos]*, CSEL 35/1, 3); por. L. Duchesne, *Histoire ancienne de l'Église*, II, Paris 1907, 455-458.

<sup>6</sup> Por. G.R. Palanque – G. Bardy – P. Labriolle, *Storia della Chiesa*, III/1: *Dalla pace Costantiniana alla morte di Teodosio (313-395)*, Torino 1972, 294; A. Lippold, *Ursinus und Damasus*, „*Historia*” 14 (1965) 105-128.

<sup>7</sup> Por. J.N.D. Kelly, *Encyklopedia papieży*, tłum. i uzupełnił T. Szafranski, Warszawa 1997, 52; C. Pietri, *Roma christiana. Recherches sur l'Église de Rome, son organisation, sa politique, son idéologie de Miltiade à Sixte III (311- 440)*, Rome 1976, 678.

go spoza Rzymu ursynianami. Posunęli się oni nawet do podesłania pewnego nawróconego żyda (który potem znów powrócił na judaizm) o imieniu Izaak, który w 371 r. oskarżył go przed trybunałem prefekta miasta o morderstwo i cudzołóstwo<sup>8</sup>. *Vicarius urbis* Maksyminus zgodził się na przeprowadzenie procesu. Damazy, został co prawda oczyszczony z zarzutów, ale zanim to nastąpiło, musiał stawić się osobiście przed magistratem, by się z nich wytlumaczyć. Oskarżenie pozbawione jakiegokolwiek fundamentu zostało odsunięte przez trybunał cesarski w 372 r., ale naraziło autorytet papieża na poważne upokorzenie. Był to niespotykany dotąd precedens; wcześniej bowiem papież, jeśli stawali przed sądem świeckim, to zdarzało się to tylko ze względu na wyznawaną wiarę, tutaj natomiast papież stał się ofiarą oskarżeń o charakterze moralnym. Kalumnie co prawda odwołano, papież jednak stracił dużo także w oczach wielu biskupów. W jego sprawie interweniował sam cesarz Walentynian I, co może świadczyć m.in. o tym, że papież ufał bardzo świeckiemu ramieniu państwa w rozwiązywaniu drażliwych niekiedy spraw Kościoła<sup>9</sup>. Ponadto okoliczności te sprawiły, że Damazy będzie odtąd dbał o takie ustawienie pozycji papiestwa w stosunku do władzy świeckiej, by miało ono jak najwyższe znaczenie.

Z drugiej strony Kościół wstrząsany był ciągłą groźbą rozdarcia religijnego. Swoje poważne zniwo zbierał arianizm w różnorodnych odłamach religijno-politycznych. Na Zachodzie poważnie skażona arianizmem była północ cesarstwa od Mediolanu po Illirium, ale nie stwarzało to zbyt wielkich podziałów, bo arianizm tryumfował tam w niektórych miejscach tylko poprzez wprowadzenie go siłą. Poważnie natomiast zagrożony przez arianizm i macedonianizm był Wschód, który oczekiwał od Damazego odpowiedniego zaangażowania jego autorytetu. Damazy wobec takich okoliczności pragnął przede wszystkim wzmocnić w poszczególnych sektorach pozycję papiestwa, zarówno w jej wymiarze kościelnym, jak i cywilnym.

Casus związany z oszczerstwem papieża dokonany przez żyda Izaaka, w której to sytuacji Damazy został wystawiony na publiczne upokorzenie, spowodował niejako nową sytuację, a mianowicie, że biskup Rzymu mógł być wzywany do sądu świeckiego na podstawie jakiegokolwiek oskarżenia. Dlatego na przyszłość trzeba było zapobiec podobnym wypadkom. Damazy przeto tak pragnął ustawić pozycję papiestwa i w ogóle Kościoła, by w kompetencji ustawodawstwa świeckiego nie było możliwości wzywania duchownych

<sup>8</sup> Por. G. Barreille – E. Mangelot, *Isaac*, DThC III/1 1; J. Witting, *Der Ambrosiaster „Hilarius”. Ein Beitrag zur Geschichte des Papstes Damasus I.*, „Kirchengeschichtliche Abhandlungen” 4 (1906) 5-66. Witting sugeruje, że tym Izaakiem mógł być Ambrozjaster, autor znanego *Commentarius in Epistulas Paulinas*. Podobną możliwość podaje też T. Klauser, *Der Übergang der römischen Kirche von der griechischen zur lateinischen Liturgiesprache*, ST 121, Città del Vaticano 1946, 467-468; zob. także Pietri, *Roma christiana*, s. 421.

<sup>9</sup> Por. Palanque – Bardy – Labriolle, *Storia della Chiesa*, s. 295.

przed trybunały cywilne. Miał zresztą po temu odpowiednie walory osobiste i sprzyjające okoliczności zewnętrzne. Z natury bowiem był bardzo dobrym politykiem i dyplomata, a ponadto odniósł szereg sukcesów w dziedzinie współpracy z władzą świecką. Jako człowiek był uktadny, uprzejmy, gościnnie. W porównaniu do swoich poprzedników kładł wielki nacisk na walory intelektualne. Stąd to wynika jego znaczny wkład w rozwój archiwów papieskich i w studia biblijne (zapisał się też w historii przez słynne napisy nagrobne). Cieszył się łaskami dworu, arystokracji oraz bogatych dam. Nazywano go „łyżeczką do czyszczenia uszu” rzymskich matron<sup>10</sup>. To co w świecie polityki mogło uchodzić u Damazego za zalety, postrzegane było przez Bazylego Wielkiego na Wschodzie (który mocno liczył na bardziej zdecydowaną interwencję papieża w walce z arianizmem) za „chwiejność i wyniosłość”<sup>11</sup>.

Damazy pragnął także od państwa przywilejów i ulg dla duchownych. Nie było to właściwie nic nowego, bo Konstantyn sam je dawał, teraz jednak pojawiła się nowa jakość tych prośb: Konstantyn robił to w sytuacji dopiero co zakończonych prześladowań, Damazy natomiast zabiegał o nie w obliczu niebezpieczeństwa narażenia duchownych na niesłuszne oskarżenia, których sam stał się ofiarą. Ulgi i przywileje umacniały niewątpliwie pozycję Kościoła, w znaczeniu jednak tylko politycznym, w aspekcie moralnym bowiem mogły niestety prowadzić do znacznego obniżenia autorytetu duchowieństwa; z jednej strony sprawiały, że Kościół jako instytucja (jak i zresztą poszczególni jego pasterze) stawał się coraz bardziej zależny od państwa, z drugiej zaś przejrzystość świadectwa chrześcijańskiego stawała się coraz bardziej niejasna.

Kościół rzymski mając coraz większe wpływy, posiadał z czasem dosyć sporą liczbę duchownych, a także coraz więcej dóbr materialnych. Wszystko to stało się jego udziałem przede wszystkim dzięki Konstantynowi, którego hojność pozwalała na wznoszenie licznych budynków kultu, przede wszystkim tzw. *tituli*, czy też dawała możliwość dysponowania znacznymi sumami pieniędzy i prowadzenia czasem dość wystawnego życia, co niejednokrotnie było powodem ogólnego zgorznięcia<sup>12</sup>. Konstantyn już wcześniej zwolnił duchownych z tzw. *munera civilia*, do wypełniania których zobowiązany był każdy obywatel. Cesarz Gracjan natomiast, za pontyfikatu Damazego, przyznał duchownym ulgę fiskalną odnośnie zysków z handlu, a nawet udzielił im przywileju polegającego na niepłaceniu ze swych pieniędzy całości tego podatku, który, nawiasem mówiąc, był bardzo uciążliwy, szczególnie dla drobnej arystokracji. Ci duchowni, którzy zostawali biskupami, lub jeśli przekazywali swój majątek na rzecz kurii albo podejmowali odpowiednie kroki, by być zastąpionym na swoim

<sup>10</sup> Por. Kelly, *Encyklopedia papieży*, s. 53.

<sup>11</sup> Por. Basilus, *Epistula* 215, 2, PG 32, 792, tłum. W. Krzyżaniak: Św. Bazyli Wielki, *Listy*, Warszawa 1972, 234; tenże, *Epistula* 239, PG 32, 893-894, Krzyżaniak s. 294.

<sup>12</sup> Por. Palanque – Bardy – Labriolle, *Storia della Chiesa*, s. 296-297.

urzędzie przez własnego krewnego (chodzi tutaj o duchownych niższego stopnia), mieli poważne ulgi w tym podatku.

Konstantyn już wcześniej uznał jurysdykcję trybunałów biskupich, które były generalnie preferowane przez obywateli, ponieważ były darmowe i bardziej sprawiedliwe. Trybunały te nie były jednak zbyt kompetentne w materii karnej, zresztą kościoły posiadały prawo azylu dla przestępców. Gracjan, a następnie Teodozjusz, całym swoim autorytetem potwierdzili prawo, że duchowni nie mogą być sądzeni przez sąd świecki (jak widać, prawo to wcześniej nie było na tyle respektowane, skoro Damazy musiał stawić się przed trybunałem świeckim). Wspomniani cesarze rozszerzyli to prawo dla duchownych także na sprawy karne. Duchowny mógł być sądzony przez trybunał świecki tylko wtedy, jeśli sędzia kościelny uznał to za słuszne. W tym kontekście zrozumieć można lepiej poziom żądań postawionych w liście *Et hoc gloriae* przez Damazego i przez synod w Rzymie z 378 r.<sup>13</sup>, a były one różne. Podstawą np. jednego z nich był fakt, że trybunały kościelne nie miały władzy wykonawczej, wobec czego wyroki wydane przez trybunały kościelne nie mogły być egzekwowane bez pomocy tzw. „ramienia świeckiego”. Chodziło przede wszystkim o działanie przeciw heretykom polegające na ograniczeniu ich praw osobistych, np. przez złożenie z urzędu heretyckiego biskupa, czy wygnanie. Nigdy jednak nie chodziło o ograniczenie wolności osobistej czy nacisku fizycznego na osobę, np. więzienie czy kara śmierci. Jeśli chodzi o odwoływanie się od wyroków trybunałów kościelnych, to w przypadku Italii można to było uczynić do biskupa Rzymu, natomiast poza Italią, na Zachodzie, do metropolitów.

Taki stan rzeczy powodował poważne niebezpieczeństwa: z jednej strony Kościół nie mógł obejść się bez znalezienia jakiegoś sposobu rozwiązywania swoich problemów, z drugiej zaś sądy kościelne nie miały władzy wykonawczej, a taką oczywiście posiadały trybunały cesarskie. Pokusa więc szukania ze strony Kościoła pomocy w strukturach świeckich była bardzo realna i, co więcej – ulegano jej. Tak więc domaganie się egzekwowania wyroków kościelnych od strony władz cywilnych rodziło coś dotąd niespotykanego: władza kościelna sytuowała się na tym samym poziomie co władza polityczna, mieszając autorytet duchowy, opierający się na wierze z autorytetem świeckim, bazującym na możliwości użycia siły fizycznej<sup>14</sup>. Reskrypt Gracjana przyjął rozwiązanie polegające na tym, że magistraty Imperium na całym Zachodzie stały się egzekutorami wyroków kościelnych<sup>15</sup>. W ten sposób konsolidował się cezarypizm zainaugurowany przez Konstantyna. Historycy różnie oceniają dokument synodalny *Et hoc gloriae* wspomnianego synodu w Rzymie z 378 r. i wspomniany reskrypt Gracjana: jedni jako ważny etap w wiązaniu się papie-

<sup>13</sup> Por. *Epistola Romani Concilii sub Damaso habiti ad Gratianum et Valentinianum Imperatores*, PL 13, 575-584.

<sup>14</sup> Por. Falbo, *Il primato della Chiesa di Roma*, s. 352-353; Seppelt, *Geschichte der Päpste*, s. 112.

<sup>15</sup> Por. *Rescriptum Gratiani Augusti ad Aquilinum Vicarium Urbis*, PL 13, 583-588, spec. 586.

stwa z polityką świecką<sup>16</sup>, inni jako pewien rodzaj konkordatu<sup>17</sup>. Kościół Rzymski z pewnością nie potrzebował takich środków, aby być uznany za najwyższego sędziego, zarówno Zachodu jak i Wschodu.

Inne żądanie synodu dotyczyło osobiście biskupa Rzymu. Damazy mając na uwadze swoje upokorzenie przez Izaaka oraz związane z tym przesłuchania i inne nieprzyjemne metody policyjne, żądał, aby biskup Rzymu mógł być sądzony w sytuacji koniecznej albo przez swój synod, albo bezpośrednio przez imperatora. I znów zaistniała niesłychana sytuacja: z jednej strony papieństwo i Kościół umacniają się w stosunku do władzy świeckiej, zyskują przywileje, a z drugiej najwyższy autorytet kościelny ma być sądzony przez świecki trybunał, bo taki status posiadał przecież w Kościele cesarz<sup>18</sup>. Prawdopodobnie w tym samym roku cesarz Gracjan rzekł się, pod wpływem Ambrożego z Mediolanu, tytułu *pontifex maximus*<sup>19</sup>; wydaje się więc, że Biskup Mediolanu nie zaakceptowałby takiej sytuacji, żeby papież miał prosić cesarza, by ten stawał się jego sędzią. Na szczęście bardzo młodzi imperatorzy Gracjan (19 lat) i Walentynian II (7 lat) odpowiedzieli negatywnie na prośby synodu.

Damazy umocnił niewątpliwie pozycję polityczną papieństwa w stosunku do władzy świeckiej, ale, jak pokazała historia, nie było to dzieło trwałej wartości. Co więcej, ideał ewangeliczny, zgodnie z którym następca Piotra miał służyć braciom, a nie szukać przywilejów dla siebie, został poważnie nadwerężony i przez wiele stuleci odbijał się negatywnie na osobie i działalności papieża.

**2. Kościelne umocnienie władzy papieństwa.** Damazemu przyszło żyć w otoczeniu wybitnych i opatrnościowych osobistości Kościoła zarówno zachodniego, jak i wschodniego. Na Zachodzie bowiem działał w tym czasie Ambroży z Mediolanu, zaczynał swoje wielkie dzieło biblijne Hieronim, a także dojrzał do swojego nawrócenia Augustyn. Na Wschodzie natomiast żył jeszcze Atanazy Wielki (przez 7 lat jego pontyfikatu), a na horyzoncie pojawiali się wielcy Ojcowie Kapadocy: Bazyli, Grzegorz z Nazjanzu i Grzegorz z Nyssy. Damazy znał większość z nich, bądź to osobiście, bądź korespondencyjnie. Ponadto za jego pontyfikatu na Wschodzie pojawiła się herezja macedonianizmu; zarówno Kościół zachodni, jak i przede wszystkim wschodni borykał się nadal z arianizmem w różnorodnych jego odmianach. Z politycznego i teologicznego punktu widzenia herezja ta była tak silna, szczególnie na Wschodzie, że groziła poważnym rozbięciem. Pontyfikat Damazego w końcowym swym etapie upływał pod znakiem soboru w Konstantynopolu w 381 roku.

<sup>16</sup> Por. E. Caspar, *Der Prozeß des Papstes Damasus und die römische Kirche bischöfliche Gerichtsbarkeit*, ZKG 47 (1928) 178nn.

<sup>17</sup> Por. P. Batiffol, *La paix constantinienne et le catholicisme*, Paris 1929; Seppelt, *Geschichte der Päpste*, s. 114.

<sup>18</sup> Por. Falbo, *Il primato della Chiesa di Roma*, s. 353; Seppelt, *Geschichte der Päpste*, s. 115.

<sup>19</sup> Por. M.G. Mara, *Graziano*, DPAC II 1689; Seppelt, *Geschichte der Päpste*, s. 124.

Te wszystkie uwarunkowania miały z pewnością poważny wpływ na jego starania o umocnienie władzy papieskiej.

Damazy zabiegał wiele o zachowanie jedności wiary i jako człowiek Zachodu, szczególnie właśnie na Zachodzie, rozumiał problem arianizmu<sup>20</sup>. Nie można tego jednak powiedzieć o jego wschodniej polityce wobec tej herezji. Już na początku swego pontyfikatu na synodach w Rzymie (368 i 372) doprowadził do uznania oficjalnie przez wszystkich wyznania nicejskiego i do depozycji biskupów ariańskich, m.in. także bardzo wpływowego biskupa Auksencjusza z Mediolanu, który jednak poprzez swoje znajomości z cesarzem pozostał *de facto* na stolicy biskupiej aż do swej śmierci w 373 roku<sup>21</sup>. Znanym powszechnie i cytowanym przez historyków Sozomena i Teodoretą listem *Confidimus quidem*<sup>22</sup> zostali ekskomunikowani biskupi ariańscy z Illirium. Treść tego listu została potem przedstawiona Atanazemu w Aleksandrii, a następnie Bazylemu w Cezarei, który przyjął owacyjnie wysłanego przez Damazego diakona mediolańskiego Sabina, uznając to za znak zrozumienia przez biskupa Rzymu o wiele gorszej sytuacji religijnej na Wschodzie<sup>23</sup>. W odpowiedzi biskup Cezarei, choć nie cenił zbyt wysoko osoby Damazego<sup>24</sup>, przesłał list do wszystkich biskupów Zachodu z nadzieją na współpracę w rozwiązaniu trudnej sytuacji religijnej na Wschodzie<sup>25</sup>. To co było ważne we wspomnianym liście Damazego, to anulowanie postanowień synodu w Rimini, które mimo, iż popierane były przez wielu biskupów Zachodu, nie zostały zaaprobowane przez Rzym; poparł natomiast jednoznacznie wyznanie nicejskie.

Na Wschodzie natomiast wszechpotężnie królował popierany przez Walensa arianizm<sup>26</sup>. Nakłaniany do jego przyjęcia Bazyli i szykanowany przez przedstawicieli cesarza, pozostał wobec niego nieugięty. Odmówił mu nawet publicznie Komunii św. w czasie święta Epifanii w 372 r. w Cezarei<sup>27</sup>. Walens w walce

<sup>20</sup> Por. S. Longosz, *Papież Damazy jako obrońca czystości wiary (w 1600 rocznicę śmierci)*, VoxP 4 (1984) z. 6-7, 208-230F, spec. 212-217 (Antyariańska działalność na Zachodzie).

<sup>21</sup> Por. Seppelt, *Geschichte der Päpste*, dz. cyt., s. 116.

<sup>22</sup> Por. Damasus, *Epistola* 1, PL 13, 347-349; zob. także Theodoretus, HE II 22, PG 82, 882-1280; Sozomenus, HE VI 23, PG 67, 1348-1353, tłum. S. Kazikowski: *Hieroniasz Sozomen, Historia Kościoła*, Warszawa 1989, 398.

<sup>23</sup> Por. Basilus, *Epistulae* 90, 91, 92, PG 32, 471-484.

<sup>24</sup> Por. tenże, *Epistula* 215, PG 32, 791-792, Krzyżaniak s. 234; zob. niżej nota 30.

<sup>25</sup> Por. tenże, *Epistula* 90, PG 32, 471-476, Krzyżaniak s. 123-126.

<sup>26</sup> Hieronim w bardzo znamienitych, ale i dość pochlebnych słowach opisuje Damazemu sytuację na Wschodzie, por. *Epistula* 15 [ad Damasum], PL 22, 358, tłum. J. Czuj: *Św. Hieronim, Listy*, I, Warszawa 1952, 46: „Wschód już od dawna wewnętrznie skłócony, rozrywa w szale niepodzielną i od góry tkaną tunikę Pańską na strzępy, ponieważ winnicę Pańską niszczą lisy, tak że wśród wyschłych cystern, pozbawionych wody, z trudnością można rozpoznać gdzie jest «zdrój zapieczętowany» i «ogród zamknięty» [...]. Teraz na Zachodzie wschodzi słońce sprawiedliwości; na Wschodzie natomiast Lucyfer, ten, który upadł, na gwiazdami tron swój umieścił”; zob. Longosz, *Papież Damazy obrońcą czystości wiary*, s. 217-218 (na Wschodzie).

<sup>27</sup> Por. В. Лаба, *Патрологія. Життя, письма і вчення Отців Церкви*, Львів 1998, 231.

z Bazylim, widząc w końcu jego jednoznaczną postawę, odwagę i nieugiętość, stwierdzał: „teraz wiem, kto jest biskupem katolickim”<sup>28</sup>. Bazyli uważał, że sytuację na Wschodzie można uporządkować tylko przy odpowiednim zrozumieniu problemu i w konsekwencji stosownej pomocy ze strony Zachodu. W liście do Atanazego z 371 r. wyraża przekonanie, że jedyną drogą do uratowania Kościołów na Wschodzie jest zgodne współdziałanie z biskupami Zachodu<sup>29</sup>. Bazyli oczekiwał być może zbyt wiele od Damazego, w końcu jednak doszedł do wniosku, że biskup Rzymu nie rozumie do końca sytuacji na Wschodzie, zwłaszcza gdy papież w znanej schizmie antiocheńskiej poparł ultraortodoksyjnego Paulina, nie mającego żadnego wpływu na zażegnanie problemu<sup>30</sup>. Bazyli napełniony bólem z powodu utraconej okazji wypowiada pod adresem Damazego gorzkie słowa krytyki<sup>31</sup>.

Damazy jednak, podobnie jak Bazyli, miał jak najlepsze intencje w walce z arianizmem. Wzajemne rozbieżności podyktowane były raczej różną oceną poszczególnych osób i sytuacji. Jednak już wtedy zaczynała się uwidaczniać rysa podziału pomiędzy Wschodem i Zachodem. Wschód teologicznie lubował się w niuansach i abstrakcjach filozoficznych, Zachód natomiast w jednoznaczności i konkretności. Damazy jest tego świadomy i pragnie tron Piotra uczynić zwornikiem jedności pomiędzy obydwojma płucami chrześcijaństwa. Zaczyna więc wypowiadać się autorytatywnie nie tylko przeciw arianizmowi, ale przeciwko wszelkim herezjom swego czasu: macedonianizmowi<sup>32</sup>, apolinaryzmowi<sup>33</sup>

<sup>28</sup> Por. Falbo, *Il primato della Chiesa di Roma*, s. 355.

<sup>29</sup> Por. Basilius, *Epistula* 66 [ad Athanasium, episcopum Alexandriae] 1, PG 32, 423-424, tłum. W. Krzyżaniak: *Św. Bazyli Wielki, Listy*, Warszawa 1972, 104.

<sup>30</sup> Por. Seppelt, *Geschichte der Päpste*, s. 117.

<sup>31</sup> Por. Basilius, *Epistula* 215 [ad Dorotheum presbyterum], PG 32, 791-792, Krzyżaniak s. 234: „Jego [Grzegorza z Nyssy] spotkanie z człowiekiem rozumnym byłoby wydarzeniem zwracającym powszechną uwagę i bardzo doniosłym, ale ze spotkania z osobistością [Damazym] i w usposobieniu swym tak chwiejną, która zasiada nie wiedzieć jak wysoko i z tego powodu nie może posłyszeć, jak z nizin ziemskich mówi się jej słowa prawdy, jakiz mógłby wynikać pożytek dla wspólnego dobra w rozmowie z człowiekiem takim jak Grzegorz, o usposobieniu dalekim od uprawiana pochlebstw, właściwych istocie niewolnej”.

<sup>32</sup> Por. Damasus, *Epistula ad episcopos orientales* 1 (a. 371), ZNW 35 (1936) 19-23: „Spiritum quoque Sanctum increatum atque unius maiestatis, unius usiae, unius virtutis cum Patre et Domino nostro Iesu Christo fateamur [...]. Non enim separandus est a divinitate, qui in operatione ac peccatorum remissione conectitur”; ss. 19-23 (cały list).

<sup>33</sup> Por. Damasus, *Epistula „Per filium meum”* [ad Paulinum Antiochenum] 3, PL 13, 356-357. Apolinaryzm został co prawda potępiony na Synodzie w Aleksandrii w 362 r., ale słowo synodów rzymskich z 374 i 377 r. wypowiada niejako ostateczną sentencję potępienia i w końcu to właśnie opinia Rzymu jest ratyfikowana jako potępienie apolinaryzmu na soborze w Konstantynopolu w 381 roku. Zasada: „quod non assumptum non sanatum” jest w gruncie rzeczy zmienioną nieco formą listu Damazego do biskupów Wschodu: „quod si utique imperfectus homo susceptus est, imperfectum Dei munus est, imperfecta nostra salus, quia non est totus homo salvatus... nos autem qui integros et perfectos salvatos nos scimus, secundum catholicae Ecclesiae professionem, perfectum Deum pefectum suscepisse hominem profiteremur”, por. *Epistula ad episcopos orientales*



i pryscylianizmowi<sup>34</sup>. Wyrazem troski Damazego o czystość wiary jest wypracowany na synodzie w 382 r. *Tomus Damasi*, gdzie w 24 kanonach wykląda pełnię chrześcijańskiej wiary i potępia wszystkie ówczesne herezje, mimo że nie wszystkie wymienia po imieniu<sup>35</sup>.

Nieocenioną zasługą Damazego w umocnieniu pozycji Kościoła Zachodniego było rozpropagowanie całości tekstu Biblii poprzez zlecenie Hieronimowi oficjalnego jej tłumaczenia na język łaciński oraz ustalenia kanonu Pisma św., który doskonale odpowiada współczesnemu<sup>36</sup>. Damazy przyczynił się również niewątpliwie do większego przybliżenia liturgii ludowi, który w jego czasach nie rozumiał już dobrze języka greckiego. Podczas jego pontyfikatu łacina stała się więc językiem liturgicznym<sup>37</sup>. W końcu był papieżem, który dał się poznać jako poeta dzięki napisanym epitafiom na grobach męczenników w rzymskich katakumbach<sup>38</sup>.

Damazy, co prawda, nie uczestniczył w Soborze Konstantynopolitańskim (381), ani też nie posłał tam swoich delegatów, ale w odpowiedzi na jego postanowienia zwołał w następnym roku wspomniany już synod rzymski, który wypracował *Tomus Damasi*, potępiający współczesne mu herezje. Zajął także odpowiednie stanowisko wobec trzeciego kanonu tego soboru, który przyznał Konstantynopolowi prymat honorowy zaraz po Rzymie ze względu na to, że Konstantynopol jest „nowym Rzymem” i siedzibą imperatora<sup>39</sup>. Prymat papieski natomiast, według zamierzeń Wschodu, miałyby opierać się

---

anni CCCLXXI, s. 21; Falbo, *Il primato della Chiesa di Roma*, s. 357; Seppelt, *Geschichte der Päpste*, s. 120; J.N.D. Kelly, *Początki doktryny chrześcijańskiej*, tłum. J. Mrukówna, Warszawa 1988, 222; Longosz, *Papież Damazy obrońcą czystości wiary*, s. 228-230F (apolinaryzm).

<sup>34</sup> Pryscylian oskarżony przez metropolitę Edacjusza z Meridy udaje się do Damazego, by uzyskać oczyszczenie z zarzutów. Tłumaczy się przed nim w piśmie zwanym *Liber ad Damasum*, w którym używa drogiego Damazemu terminu „sedes apostolica” w odniesieniu do tronu Piotrowego, por. Priscillianus, *Liber ad Damasum*, CSEL 18, 34. Damazy jednak nie przyjął heretyka, czym potwierdził decyzję biskupów hiszpańskich potępiających herezję.

<sup>35</sup> Por. Damasus, *Epistola 4* [ad Paulinum Antiochenum] (= *Liber Damasi*), PL 13, 358-364, zob. też PL 56, 686; Longosz, *Papież Damazy obrońcą czystości wiary*, s. 222-228 (*Tomus Damasi*).

<sup>36</sup> Por. Falbo, *Il primato della Chiesa di Roma*, s. 361; W.H. Semple, *St. Jerome as a Biblical Translator*, BJR 48 (1965) 227-243.

<sup>37</sup> Por. T. Klauser, *Der Übergang der römischen Kirche von der griechischen zur lateinischen Liturgiesprache*, ST 121, Città del Vaticano 1946, 477; Pietri, *Roma Christiana*, s. 104; P. Winniger, *Langues vivantes et liturgie*, Paris 1961, 22-24; M.H. Shephard, *The liturgical reform of Damasus*, w: *Festschrift Quasten*, II, Münster 1970, 847-863.

<sup>38</sup> Por. J. Langen, *Geschichte der Römischen Kirche bis zum Pontificate Leo's I*, Bonn 1881, 594-597; *Carmina*, PL 13, 375-414; A. Ferrua, *Epigrammata Damasiana*, Città del Vaticano 1942; J. Fontaine, *Naissance de la poésie dans l'Occident chrétien*, Paris 1981, 111-125 (Les poèmes de Damase de Rome).

<sup>39</sup> Por. *Concilium Constantinopolitanum I*, can. 3, tłum. T. Wnętrzak, w: *Dokumenty Soborów Powszechnych. Tekst grecki, łaciński, polski*, t. 1: (325-787), red. A. Baron – H. Pietras, ŻMT 24, Kraków 2001, 73.

na decyzjach synodu, a nie na osobie papieża<sup>40</sup>. Tak sformułowany kanon był oczywiście nie do przyjęcia przez Rzym, ponieważ wprowadzał do argumentacji teologicznej niebezpieczną zasadę politycznego znaczenia. Do tego momentu bowiem w strukturze kościelnej Konstantynopol był podporządkowany metropolii w Heraklei, teraz natomiast pretendował do bycia drugą po Rzymie stolicą biskupią, nie opierając się, z teologicznego punktu widzenia, na żadnym logicznym rozumowaniu. Z drugiej strony, gdyby zgodzono się na tego typu argumentację, to również prymat Biskupa Rzymu można byłoby uzasadniać politycznym znaczeniem miasta, które przecież było siedzibą imperatora. Takie wywody mogły więc nasuwać wnioszek, że gdyby cesarz zechciał przenieść się na stałe do Konstantynopola, albo do jakiegokolwiek innego miasta, za nim musiałby iść także prymat kościelny. Rzym w swojej argumentacji prymatu nigdy nie brał pod uwagę osoby imperatora, ale zawsze odwoływał się do apostoła Piotra – skały, na której Chrystus zbudował swój Kościół. Damazy więc w obliczu tych okoliczności uzasadnił po raz pierwszy to, co Kościół Zachodni miał od początku w swojej świadomości, a mówiąc dosadnie z ekstremalną jasnością objaśnił Wschodowi, na czym opiera się prymat Biskupa Rzymu:

„Sancta tamen Romana Ecclesia nonnullis synodicis constitutis caeteris Ecclesiis praelata est: sed et evangelica voce Domini Salvatoris nostri primatum obtinuit: «Tu es Petrus, et super hanc petram aedificabo Ecclesiam meam, et portae inferi non praevalerunt adversus eam; et tibi dabo claves regni coelorum; et quaecumque ligaveris super terram, erunt ligata in coelo, et quaecumque solveris super terram, erunt ligata in coelo». Addita etiam est societas beatissimi Pauli apostoli, vasis electionis, qui non diverso, sicut haeretici garriunt, sed uno tempore, uno eodemque die gloriosa morte cum Petro in urbe Roma sub Caesare Nerone agonizans coronatus est; et pariter supradictam Romanam Ecclesiam Christo Domino consecrarunt, aliisque omnibus universo mundo sua praesentia et venerando triumpho praetulerunt. Est ergo prima Petri apostoli sedes Romana Ecclesia, non habens maculam, neque rugam, neque aliud hujusmodi”<sup>41</sup>.

Trudno o jaśniejsze wyjaśnienie. Prymat Rzymu, stwierdza Damazy, nie jest owocem ludzkich decyzji, bo w takim przypadku byłyby stolicą tylko polityczną. Decyzja prymatu Kościoła Rzymskiego pochodzi od Chrystusa i dlatego Rzym jest teologiczną, a nie polityczną stolicą chrześcijaństwa. Znaczenie innych Kościołów w stosunku do Rzymu nie polega na ich wielkości czy splendorze politycznym, ale polega na ich relacji do Piotra. Dlatego właśnie Rzym jest pierwszy, natomiast w spisie Damazego jako druga pojawia się Aleksandria, bo została założona przez Marka, ucznia Piotra; jako zaś trzecia – Antiochia,

<sup>40</sup> Por. Kelly, *Encyklopedia papieży*, s. 53.

<sup>41</sup> *Liber Damasi* (ex Baronio ad annum 382), PL 13, 374; por. Seppelt, *Geschichte der Päpste*, s. 120-123; L.A. Delastre, *S. Damase I défenseur de la doctrine de la primauté de Pierre, des Saintes Ecritures et patron des archéologues*, Paris 1965.

ponieważ tam Piotr przebywał w swojej drodze do Rzymu<sup>42</sup>. Konstantynopol nie ma więc nic wspólnego z Apostołem Piotrem, co więcej, jako stolica cesarska, liczył sobie (w czasach Damazego) zaledwie 50 lat<sup>43</sup>. Z tego wynika następna prawda (tutaj Damazy naciskał na ortodoksję): ten jest ortodoksyjny, kto jest posłuszny biskupowi Rzymu<sup>44</sup>.

Praktycznie od synodu rzymskiego w 382 r. Rzym zostaje oficjalnie nazywany *sedes apostolica*<sup>45</sup>. Od Damazego więc Kościół rzymski kładzie wielki nacisk na swój własny autorytet, centralizację i absolutyzm, jaki będzie charakteryzował stolicę papieską przez wiele kolejnych wieków<sup>46</sup>.

\*\*\*

Damazy przedstawia się więc jako wielki papież. Mimo wcześniejszych trudności, zapoczątkował on jednak, z politycznego punktu widzenia, proces wyniesienia papiestwa do wielkiego znaczenia i sprawił, że w przyszłości będą się z nim liczyły praktycznie wszystkie państwa Europy, z wszystkimi pozytywnymi i negatywnymi konsekwencjami. Ze strony religijnej natomiast przyczynił się znacznie do pokonania, szczególnie za Zachodzie, kryzysu ariańskiego oraz do teologicznego uzasadnienia i umocnienia prymatu Kościoła Rzymskiego.

## IL CONTRIBUTO DEL PAPA DAMASO I AL CONSOLIDAMENTO ECCLESIASTICO E CIVILE DEL POTERE DEL PAPATO

(Riassunto)

Il papa Damaso I (366-384) si presenta come uno dei più grandi pontefici nel periodo della Chiesa antica. Con la sua persona sono legati diversi avvenimenti che

---

<sup>42</sup> Por. tamże, PL 13, 374-375: „Secunda autem sedes apud Alexandriam, beati Petri nomine a Marco eius discipulo atque evangelista consecrata est [...]. Tertia autem sedes est apud Anthiochiam beatissimi apostoli Petri, quae habetur honorabilis, eo quod illam primitus, quam Romam venisset, habitaverit, et illic primum nomen Christianorum novellae gentis exordium est”; zob. Pietri, *Roma Christiana*, s. 1628-1631.

<sup>43</sup> Por. M. Simonetti, *Costantinopoli (Istanbul)*, DPAC I 807.

<sup>44</sup> Por. Kelly, *Encyklopedia papieży*, s. 53.

<sup>45</sup> Por. Falbo, *Il primato della Chiesa di Roma*, s. 364, przypis 413; Longosz, *Papież Damazy jako obrońca czystości wiary*, s. 209 (wraz z przyp. 7). P. Batiffol podkreśla, że sama nazwa „sedes apostolica” nie jest wynalazkiem Damazego, ale że tytuł ten istniał już wcześniej – Damazy go jedynie upowszechnił, por. Liberius, *Epistula ad Eusebium Vercellensem* (z 354 roku): „fides tua, qua... nullo genere a consoetio Sedis Apostolicae discrepasti” (cyt. za P. Batiffol, *Cathedra Petri. Études d'histoire ancienne de l'Église*, Paris 1938, 154).

<sup>46</sup> Por. przypisy z G. Falbo, *Il primato della Chiesa di Roma*, s. 365.

fecero dalla Chiesa un organismo importante e forte nel mondo antico. Da una parte grazie a lui l'insegnamento cristiano divenne più vicino al popolo (ad es. l'influsso su Girolamo a proposito della traduzione della Bibbia in latino, l'introduzione del latino alla liturgia), dall'altra invece la sua politica sia all'interno della Chiesa, sia all'esterno di lei consolidarono il potere papale sia dal punto di vista ecclesiastico sia quello civile.

L'articolo presente vuole occuparsi soprattutto di quell'ultimo problema. Il rafforzamento del potere papale fu causato dalle diverse circostanze: dalle capacità personali di Damaso, dai suoi problemi personali legati sia ai tumulti dell'inizio del suo pontificato, sia dalle calunnie di cui Damaso fu oggetto, dalla situazione politica e religiosa della Chiesa nell'Impero Romano. Con la sua persona sono legati i primi seri privilegi da parte dello stato concessi sia alle istituzioni ecclesiastiche sia al clero. Dal punto di vista religioso invece Damaso ha dei meriti notevoli nella lotta contro le eresie del suo tempo e soprattutto nell'argomentazione teologica dell'importanza della Sede Apostolica di Roma.